

prof. dr hab. Janusz Grzelak  
professor emeritus  
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja wniosku habilitacyjnego dr Katarzyny Growiec na podstawie cyklu publikacji  
"Relacje między uczestnictwem w sieciach społecznych a zaufaniem społecznym z  
uwzględnieniem subiektywnego poczucia dobrostanu, decyzji o mobilności  
geograficznej i wyników ekonomicznych"**

Uczestnictwo w sieciach społecznych, liczba sieci, ich rozmiary, rodzaj i wielkość zasobów to czynniki, które znacząco wpływają na powodzenie życiowe jednostek i kondycję społeczeństw. Dlatego tak wielkie jest zainteresowanie i tak wielu badaczy różnych dyscyplin naukowych tym, co warunkuje formowanie sieci, jakie są ich korelaty, jakie następstwa, co sprawia rozpadanie się sieci. Znalezienie odpowiedzi na niektóre z tych pytań jest motywem przewodnim prezentowanych badań.

Podstawę wniosku o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego stanowi cykl 11 artykułów naukowych poświęconych sieciom społecznym. 10 artykułów to publikacje anglojęzyczne, w tym 9 to artykuły w periodykach międzynarodowych, w tym także w czasopiśmie znaczących (z wysokim IF). Większość publikacji zawartych w cyklu oparta jest na badaniach empirycznych.

I.

W kolejnych publikacjach cyklu Katarzyna Growiec i jej współpracownicy odpowiadają na pytania o to jaki jest o związek kapitału społecznego, a w szczególności uczestnictwa w sieciach społecznych a wiekiem, zaufaniem społecznym, motywacją, emocjami, poczuciem szczęścia, mobilnością geograficzną, dochodami. Dla odpowiedzi na pytania badacze badacze przeprowadzili badania własne, a także sięgnęli do danych z dostępnych badań: Polskiego Sondażu Społecznego, Europejskiego Sondażu Społecznego, European Value Survey i World Value Survey. Dla tych psychologów, którzy "zanurzeni" są głównie w badaniach eksperymentalnych, czy wywiadach w niewielkich próbach jest to doświadczenie rozszerzające ich widzenie świata społecznego i wzbogacające wiedzę o metodach jego badania.

Podstawowym dla Autorki narzędziem badawczym jest sondaż. Prace Habilitantki i zespołu pokazują jak ważne jest to narzędzie, zwłaszcza, gdy opatrzone jest takimi wielozmiennowymi statystykami, które pozwalają na wykrywanie zależności przyczynowych, na analizy mediacji. Dużym walorem przeprowadzonych analiz statystycznych jest właśnie badanie wpływu zmiennych pośredniczących, które wpływają na zakres i kierunek zaobserwowanych zależności.

• Przedstawione w publikacjach analizy doprowadziły do wielu bardzo interesujących i wyników ważnych dla tego obszaru badań. Zgadzam się z Habilitantką, że jednym z najbardziej interesujących wyników jej analiz jest ten dotyczący poczucia szczęścia i sieci społecznych. "W świetle dotychczasowej literatury wydaje się (...) całkiem prawdopodobne, że relacje społeczne są endogeniczne względem subiektywnego poczucia dobrostanu, tj. a priori nie można wykluczyć, że to ludzie szczęśliwsi, bardziej usatysfakcjonowani życiem, są z tego powodu bardziej skłonni tworzyć i utrzymywać liczne relacje społeczne, a nie na odwrót, jak zwykle stanowi hipoteza. Zastosowanie MZI (metody zmiennych instrumentalnych - JG) pozwala ograniczyć tak zarysowany problem odwrotnej przyczynowości i jego wpływ na otrzymywane wyniki, a tym samym zbliżyć się do odpowiedzi na fundamentalne pytanie w badaniach nad subiektywnym poczuciem dobrostanu: co jest przyczyną, a co skutkiem (...)"

Bardzo duże uznanie dla metod zastosowanych do analizy wyników nie jest wszakże bezwzględne. Są kwestie, które skłaniają do wątpliwości i uwag krytycznych.

## II.

• Habilitantka pisze:

"Wzorce tworzenia i zrywania relacji społecznych zmieniają się w cyklu życia oraz oddziałują na nie istotne zdarzenia życiowe, takie jak rodzicielstwo, wdowieństwo, bezrobocie, czy migracje. Tym niemniej, pomimo burzliwej dynamiki tworzenia i zrywania relacji społecznych w ciągu życia, rozmiar oraz struktura sieci społecznych pozostają zaskakująco stabilne w czasie, zmieniając się jedynie w długim okresie".

Po pierwsze, termin "dynamika" przewija się w wielu publikacjach Habilitantki. Co to znaczy dynamika? Habilitantka nie ma wyników z badania podłużnego, bo takiego nie prowadziła. Nic dziwnego, bo badanie podłużne byłoby przedsięwzięciem bardzo trudnym, czasochłonnym i kosztownym i nadzwyczaj czasochłonnym. O dynamice sieci wnosi zatem nie z wielokrotnych pomiarów dla każdej osoby w badanej próbie, ale z jednokrotnych pomiarów w różnych grupach wiekowych. Dla pełnej poprawności takiego wnioskowania trzeba by, jak sądzę, specjalnie dobierać próbę.

Po drugie, nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, ale kategoryczność tych sądów wydaje się bardzo nieoczywista. Nie ma chyba dla niej wystarczających podstaw empirycznych. Intuicja podpowiada mi (choć to bardzo zawodne źródło sądów), że są takie doświadczenia osobiste (jak utrata najbliższych osób), takie wielkie zdarzenia społeczne (na przykład wojna, pandemia covid-19), takie właściwości kultury (jak indywidualizm/kolektywizm), które mogą mieć wpływ nie tylko na siłę, ale także na kierunek opisywanych zależności. Pandemia unaoczniała wręcz zmiany w sposobach komunikacji i z powodu izolacji społecznej i nagłego

wzrostu roli komunikacji cyfrowej. Oczywiście, trudno czynić dr Growiec zarzut, że swoimi badaniami nie objęła wszystkich ważnych zmiennych wpływających na uczestnictwo w sieciach. To rozumiałe, że skoncentrowała się na zmiennych wybranych. Do tego problemu wrócę w dalszej części recenzji. Biorąc pod uwagę bogate wykształcenie (psychologiczne, socjologiczne, ekonomiczne) Habilitantki spodziewałem się jednak, że w swoich refleksjach teoretycznych znacznie więcej uwagi poświęci makroczynnikiem kulturowym, czy społeczno-ekonomicznym.

- W przedstawionych analizach uwaga autorów skupiona jest głównie na formalnej charakterystyce: liczbie i rodzaju zawiązywanych/rozwiązywanych sieci, centralności pozycji w sieci. W zasadzie pomijane jest choćby zgrubne zróżnicowanie w zależności od zawartości treściowej kontaktów w sieci. Można przecież spodziewać się, że na liczbę sieci, ich wielkość, także na "długość życia" w sieci wpływ mają dominujące treści komunikacji (treści zawodowe, towarzyskie, intymne, wymiana w jakim stopniu jest to konwersacja poważna, w jakim żartobliwa, z drugiej instancji...) między uczestnikami. Co więcej, nie wiemy, czy uczestnictwo w sieci wynika z indywidualnego wyboru, czy z przypadku, czy z pełnionej roli społecznej lub wykonywanego zawodu.

W przedstawionych badaniach o treściach wnosić można nie z bezpośrednich pytań o treści, ale z pytań z kim badany/a spotyka się w sieci: ze znajomą, członkiem rodziny, kimś innym...

W tym kontekście chcę docenić trzeba wprowadzenie do badań i interpretacji wyników bardzo ważnego rozróżnienia na motywację ekspresyjną i instrumentalną jako jednego z bardzo ważnych wymiarów różnicujących uczestnictwo w sieci.

- Słabością metodologiczną niektórych publikacji są formułowane w nich hipotezy. Przykładem służyć może najmłodszy w cyklu artykuł z 2023 roku o związku między tworzeniem i zrywaniem relacji społecznych a rodzajem motywacji (ekspresyjnej, instrumentalnej) i wiekiem. W intencji Autorki duże, badania sondażowe na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków miały "testować" trzy teorie dotyczące "potencjalnych zmian dynamiki nawiązywania i zrywania relacji społecznych w ciągu życia". Takie sformułowanie sugeruje badanie procesu nawiązywania i rozwiązywania, zatem pomiar zmiennych zależnych w najmniej 2 punktach czasowych, a lepiej w większej liczbie punktów, bo proces może mieć (i ma) przebieg nieliniowy. Autorka nie bada relacji w czasie, może zatem orzekać o stanie w momencie badania i nie ma żadnych podstaw do tego, by orzekać o dynamice w znaczeniu następstwa czasowego.

- Co znaczy "testowanie teorii"? Czy testowanie dotyczy zakresu przewidywanych/wyjaśnianych zjawisk, że jedna teoria przewiduje/wyjaśnia mniej zależności między zmiennymi niż teoria druga, czy też, że we wspólnej dla porównywanych teorii przestrzeni teorii różnią się przewidywaniami dotyczącymi zależności między tymi samymi zmiennymi, na przykład, jedna teoria przewiduje pozytywną, a druga negatywną korelację między liczbą nawiązanych relacji a wiekiem, trzecia zaś teoria przewiduje zależność nieliniową.

W każdym przypadku hipotezy o różnicach między pomiarami powinny być dobrze wyartykułowane, a pomiar wystarczająco dokładny, by te różnice ujawnić i uczynić konkluzje jednoznaczными. Postulat ten tylko w części jest w pracach Autorki spełniony.

- Przystępując do analizy danych z badań sondażowych Habilitantka i współpracownicy zdają się czynić założenie, że w całej badanej próbie zależności między interesującymi ją zmiennymi są podobne, zatem że próba jest w tym sensie monolityczna. To, między innymi, pozwala Autorom stosować statystyki oparte na średniej. Tak czyni większość badaczy, co nie znaczy, że jest to droga jedyna. Początkiem analiz danych sondażowych może być, a moim zdaniem wręcz powinno być sprawdzenie "naturalnego", jakościowego zróżnicowania próby przy pomocy analizy taksonomicznej (analizy skupień), która pozwala pogrupować badanych pod względem wzoru zachodzących zależności maksymalizując podobieństwa wewnątrz podgrupy i zarazem maksymalizując różnice między podgrupami. To prowadzi do wyróżnienia w próbie różnych, różnych skupień, typów które istotnie różnią się wzorem zależności. Nie można zatem wykluczyć, że obraz zależności przedstawiony przez autorów jako charakteryzujący populację jest trafny w odniesieniu tylko do niektórych podzbiorów badanych, a w najgorszym razie do żadnego z nich. Takie analizy można stosować mając do dyspozycji tylko próby z dużą liczebnością.

- Od dawna mam wątpliwości dotyczące definicji zaufania, zwłaszcza zaufania zgeneralizowanego. Często stosowane w sondażach pojedyncze pytanie o to, czy większości ludzi można ufać wydaje się wieloznaczne, bo w języku potocznym zaufanie jest też pojęciem wieloznacznym, nie wiadomo w jakiej mierze dotyczy intencji innych ludzi, a w jakiej prawdopodobieństwa realizacji tych intencji, w jakiej jest po prostu wyrazem zgeneralizowanej akceptacji innych. Autorka bliska jest definicjom proponowanym przez Stompkę, czy Misztalą: zaufanie społeczne to przekonanie, że większość ludzi jest godna zaufania, pomocna i uczciwa.

Znacznie lepszym choć operacyjnie bardziej złożonym wskaźnikiem wydaje się pytanie o szacowaną przez respondenta najniższą wielkość pokusy jakiej inni ludzie już by ulegli

wybierając spośród dwóch działań to dla respondenta mniej niekorzystne. Uwaga te, pozornie bagatelne różnice, bagatelnymi nie są. Zaufanie jest przecież koronnym pojęciem dla wielu koncepcji kapitału.

Wartościowe jest to, że w przedstawianych badaniach własnych pani Growiec i współpracownicy do pomiaru zaufania użyli równolegle skali, czyli wskaźnika zbudowanego na kilku szczegółowych pytaniach.

- Trudno autorom badań czynić zarzut, że nie zbadali więcej niż to wynika z ich teorii zjawiska. Taką właśnie mają teorię. Jest jednak dla mnie nieoczywiste, czy teoria ta jest trafna. Innymi słowy wątpliwość dotyczy idealizacji nie tej budowanej na podstawie zebranych już danych empirycznych, ale tej, która była punktem wyjścia przy wyborze zmiennych do badań. Oczywiście jest, że budowanie każdej teorii, każdej idealizacji polega na minimalizowaniu liczby zmiennych opisujących zjawisko, czyli na wyborze zmiennych koniecznych i wystarczających do przewidywania danego zjawiska. Zakładamy zatem, że teoria obejmuje według jej autorów wszystkie te czynniki, które są kluczowe dla przewidywania/wyjaśniania zjawiska.

Pytaniem jest, czy idealizacja Autorki nie doprowadziła do pominięcia innych, także istotnych czynników. Dla przykładu wymienię dwa takie czynniki.

- ❖ Ujawnione przez Autorkę i współautorów zależności nie są zapewne takie same dla różnych kultur. Choć jest to oczywiste, razi trochę to, że Autorka nie ogranicza zakresu zastosowań (trafności) swoich konkluzji do naszego obszaru kulturowego, tego w którym robi badania, tylko delikatnie wskazując na to, że ujawniane zależności mogą być różne w różnych kulturach, kulturach różniących się na przykład na wymiarze indywidualizmu/kolektywizmu. Ostatnie kilkadziesiąt już lat badań wskazuje na wielkie znaczenie tego wymiaru. Czy definicja i rola dobra wspólnego w społeczeństwie jest dla Chińczyków taka sama jak wśród Anglików? Czy "rodzinnność" znaczy to samo i tyle samo w obu kulturach?

- ❖ Badania Katarzyny Growiec dotyczą tworzenia i rozpadu sieci społecznych, ich uwarunkowań, korelatów, następstw. Domyślnie: sieci fizycznej. Czy na tworzenie i rozpadanie się sieci ma wielka, jakościowa zmiana w technologii komunikacji społecznej? Zbędnym wydaje się przekonywanie, że rewolucja cyfrowa zmieniła charakter wielkiej liczby sieci i że ten zmieniony charakter ma, między innymi, wpływ na zaufanie społeczne i na gotowość do kooperacji. Przykład? Jednym ze znanych problemów sieci zaistniałych w świecie cyfrowym jest wiarygodność, prawdziwość i trudność weryfikowania prawdziwości przekazów. Liczba nieprawdziwych, błędnych

przekazów lawinowo zwiększa się w sieciach internetowych. To powinno znacząco zmniejszać zaufanie do treści zawartych w elektronicznym obiegu informacji. Z drugiej strony technologie komunikacji cyfrowej ułatwiają szybką koordynację działań, co ułatwia budowanie sieci i może też ułatwiać kooperację. Tak, czy owak warto rodzaj sieci (realnych/virtualnych) uczynić zmienną w przyszłych badaniach. Początkiem mogłyby być proste pytania kontrolne o to, jak często podejmując decyzje badany korzysta z wybranych virtualnych źródeł informacji, w ilu grupach internetowych "bywa" i t.p.

Istotne wydaje mi się skupienie znacznie większej uwagi na sieci w świecie cyfrowym i świecie mieszanym, fizyczno-cyfrowym w przyszłych badaniach.

- Najłabszą pozycją w cyklu jest, moim zdaniem, rozdział o związku między więziami społecznymi, satysfakcją z życia i kryzysem finansowym. Część przedstawionych wyników oparta jest na porównywaniu czegoś, co nieporównywalne. Przedmiotem analiz są dwa wielkie międzynarodowe przedsięwzięcia składające się z wielu fal i w większości przeprowadzane na dużych próbach reprezentatywnych dla krajów uczestniczących w przedsięwzięciu. Są to European Social Survey oraz World i European Values Surveys. Trzecie przedsięwzięcie to badanie własne przeprowadzone na niespełna 200 studentów z kilku wydziałów jednego uniwersytetu islandzkiego. Próba ta nie jest reprezentatywna dla studentów uniwersytetu, tym bardziej nie dla ogólnej populacji Islandii. Nie ma zatem podstaw do porównywania wyników tego badania z wynikami pozostałych dwóch badań. Publikacja nie przynosi odpowiedzi na zawarte w jej tytule pytanie o rolę kryzysu finansowego.

Nie umniejsza to wartości wyników autorskich reanaliz "wewnątrz" każdego badania z osobna

- Z zainteresowaniem i uznaniem zapoznałem się z proponowanymi modelami symulacyjnymi. Moje kompetencje w tym zakresie wystarczają, by modele zrozumieć (tak mi się wydaje), ale nie wystarczają, by je szczegółowo oceniać.

Na końcu oceny przedstawionego cyklu publikacji dodam jeszcze jedną uwagę uprzedzającą ewentualne próby zaniżania dorobku dr Growiec z powodu wieloautorstwa publikacji. Naukę w jej części empirycznej tworzą pojedynczy badacze i tworzą zespoły. Bez łączenia zasobów wielu autorów nie można byłoby projektować i realizować dużych projektów badawczych. Oświadczenia o wielkości udziału Habilitantki w przedstawionych publikacjach dają podstawę do ogólnej pozytywnej oceny Autorki jako samodzielnej badaczki.

Ocenę tą potwierdzają ponadto inne osiągnięcia naukowe i dydaktyczne. Ich świadectwem są:

- 9 innych publikacji po doktoracie, wszystkie opublikowane w czasopismach o międzynarodowej dostępności,
- znacząca liczba cytowań
- aktywny udział w konferencjach międzynarodowych i krajowych,
- powodzenie w uzyskiwaniu grantów na badania zarówno w Polsce, jak i zagranicą,
- znaczna liczba staży naukowych odbytych zagranicą,
- liczba badawczych kontaktów z ośrodkami zagranicznymi.

Obraz uzupełnia bardzo duża liczba publikacji popularno-naukowych.

Liczbowe, szczegółowe dane o powyższych osiągnięciach zawarte są w autoreferacie Habilitantki.

\* \* \*

Bilans walorów i słabości dorobku naukowego jest jednoznacznie pozytywny dla dr Katarzyny Growiec.. Rekomenduję dopuszczenie dr Katarzyny Growiec do dalszych faz przewodu habilitacyjnego

prof. Janusz Grzelak